Moje dziecko nie dokucza innym

Ale czy będzie umiało stanąć po stronie słabszego?



Agnieszka Machnicka
Edukatorka, trenerka, konsultantka biznesowa i prezeska fundacji Zaczytani.org, z którą od 2013 roku tworzy przestrzeń do edukacji i budowania zdrowych relacji czerpiąc z mocy literatury

Każdy rodzic chciałby wierzyć, że jego dziecko nigdy nie skrzywdzi drugiego człowieka. Uczymy więc dzieci, żeby były życzliwe, mówiły „proszę" i „dziękuję", nie wyśmiewały innych i szanowały kolegów. To bardzo ważne, ale coraz częściej zastanawiam się, czy nie pomijamy jeszcze jednej lekcji – takiej, od której często zależy atmosfera w całej klasie.

Co zrobi nasze dziecko, kiedy zobaczy, że komuś obok dzieje się krzywda?

To pytanie bywa niewygodne, bo łatwiej wyobrażać sobie własne dziecko jako tego, które pomaga, niż jako tego, które stoi z boku i nie reaguje. Tymczasem właśnie taka rola jest doświadczeniem większości dzieci. Nie są sprawcami ani osobami, które bezpośrednio doświadczają wyśmiewania. Są świadkami. Widzą, słyszą i czują, że dzieje się coś niewłaściwego, ale często nie wiedzą, co zrobić. I to właśnie oni stanowią większość klasy.

Większość z nas wychowuje dzieci tak, aby nie były sprawcami. Rzadziej przygotowujemy je do roli, w której znajdą się znacznie częściej – roli świadka. A przecież to od reakcji osób stojących z boku bardzo często zależy, czy krzywda się zatrzyma, czy będzie narastać.

Pamiętam rozmowę z mamą, która opowiadała, że jej córka wróciła ze szkoły wyjątkowo cicha. Dopiero wieczorem przyznała, że cała klasa śmiała się z jednego chłopca. A ty? – zapytała mama. Nic. Bałam się, że będą śmiać się też ze mnie.

W tych kilku słowach kryje się coś, o czym jako dorośli łatwo zapominamy. Dzieci bardzo często nie milczą dlatego, że są obojętne. Milczą, bo boją się utraty akceptacji. Potrzeba przynależności jest w wieku szkolnym jedną z najsilniejszych potrzeb rozwojowych. Dla nas klasa jest jednym z wielu etapów życia, dla dziecka to cały świat – miejsce, w którym buduje przyjaźnie, poczucie własnej wartości i przekonanie, że jest częścią grupy. Nic więc dziwnego, że czasami wybiera bezpieczeństwo zamiast odwagi, nawet jeśli w środku czuje, że dzieje się coś niesprawiedliwego. To właśnie dlatego warto rozmawiać z dziećmi nie tylko o tym, jak bronić siebie, ale także o tym, jak mądrze wspierać innych.

Odwaga nie zawsze wygląda tak, jak ją sobie wyobrażamy

Kiedy rozmawiam z rodzicami o przemocy rówieśniczej, często słyszę: Ale moje dziecko jest nieśmiałe. Ono nigdy nie stanie przed całą klasą i nie powie: »Przestańcie«." bardzo dobrze. Bo wcale nie tego od dzieci oczekujemy. Rodzice często wyobrażają sobie, że reakcja oznacza bohaterskie przeciwstawienie się całej grupie. Tymczasem w szkolnej rzeczywistości odwaga najczęściej wygląda znacznie ciszej. Zaczyna się od tego, że dziecko nie śmieje się z przykrego żartu. Siada obok koleżanki, którą wszyscy omijają. Zaprasza ją do wspólnej zabawy. Po lekcjach wysyła wiadomość z prostym pytaniem: Jak się czujesz? albo mówi o całej sytuacji zaufanemu dorosłemu, bo rozumie, że proszenie o pomoc nie jest donoszeniem, ale troską o drugiego człowieka. Nie każde dziecko będzie potrafiło zatrzymać całą klasę. Każde może jednak sprawić, że ktoś nie zostanie ze swoim smutkiem całkiem sam. I właśnie od takich, pozornie niewielkich gestów najczęściej zaczyna się prawdziwa odwaga.

Pięć pytań, które mogą zmienić wasze rozmowy po szkole

Większość z nas po odebraniu dziecka pyta: Jak było?, Wszystko w porządku?, Dostałeś dobrą ocenę? To naturalne, ale takie pytania niewiele mówią o relacjach, a przecież to one w ogromnym stopniu wpływają na samopoczucie dziecka i jego poczucie bezpieczeństwa.

Od czasu do czasu warto zapytać inaczej.

- Komu dziś było trudno?
- Czy zauważyłeś, że ktoś został sam albo było mu przykro?
- Czy ktoś stanął po jego stronie?
- Co ty zrobiłeś?
- Co mógłbyś zrobić następnym razem, gdyby wydarzyło się coś podobnego?

Nie chodzi o przesłuchiwanie dziecka ani szukanie winnych. Chodzi o budowanie uważności. Takie rozmowy uczą zauważać emocje innych ludzi, pokazują, że każdy ma wpływ na atmosferę w grupie i pomagają dzieciom odkryć, że czasami jeden drobny gest znaczy więcej niż najpiękniejsze słowa.

Dlaczego warto czytać takie historie razem z dzieckiem?

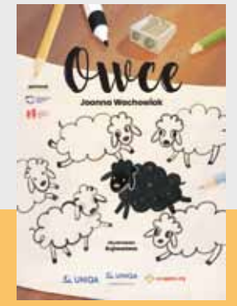
Nie wszystkie rozmowy o emocjach przychodzą dzieciom łatwo. Często znacznie prościej opowiedzieć o bohaterze książki niż o sobie. Kiedy to ktoś inny przeżywa wstyd, lęk czy wykluczenie, dziecko nie czuje się oceniane i łatwiej mówi o własnych doświadczeniach.

Dzieci bardziej słuchają naszych zachowań niż naszych słów

Nie wystarczy powiedzieć dziecku, że warto pomagać innym. Znacznie ważniejsze jest to, co widzi każdego dnia – czy z szacunkiem mówimy o innych ludziach, czy reagujemy, kiedy ktoś jest niesprawiedliwie oceniany, czy potrafimy przyznać się do błędu i okazać życzliwość osobie, która akurat ma mniej siły niż my. Dzieci rzadko robią to, co im każemy. Znacznie częściej robią to, co każdego dnia widzą u nas. Obserwują, czy odwracamy wzrok, czy zatrzymujemy się przy drugim człowieku. Czy przechodzimy obojętnie obok czyjegoś smutku, czy potrafimy zapytać: Czy mogę jakoś pomóc?"To właśnie z takich codziennych sytuacji buduje się przekonanie, że obojętność również jest wyborem. Być może nigdy nie uda nam się uchronić dzieci przed każdą trudną sytuacją. Możemy jednak wychować je tak, by kiedy ktoś obok będzie potrzebował wsparcia, nie odwróciły wzroku. Może więc, zamiast pytać dziś wieczorem tylko: Jak było w szkole?, warto dodać jeszcze jedno pytanie: Czy ktoś w twojej klasie potrzebował dziś wsparcia? Nie wiemy, czy nasze dziecko kiedyś spotka się z wyśmiewaniem. Wiemy natomiast, że prędzej czy później będzie świadkiem sytuacji, w której ktoś obok będzie potrzebował odwagi drugiego człowieka. I właśnie wtedy okaże się, czego naprawdę nauczyło się o empatii, odpowiedzialności i sile małych gestów.



DESIGNED BY FREEPIK



Warto przeczytać razem

Bajka „Owce" przygotowana przez Fundację Zaczytani.org we współpracy z Fundacją UNIQA. Publikację można bezpłatnie pobrać na stronie www.owce.zaczytani.org.

Jej bohaterowie – Nikola i Filip – mierzą się z sytuacją, która mogłaby wydarzyć się w każdej klasie. Z pozoru niewinny żart stopniowo zamienia się w wyśmiewanie i wykluczenie, a dzieci stają przed pytaniem, czy łatwiej jest milczeć, czy jednak znaleźć w sobie odwagę, by stanąć po stronie kolegi.